

Co tam, Panie i Panowie, za ogiery w Radzionkowie?

tekst: Maciej Wyszomirski
zdjęcia: Patrycja Szymańska

Za nami piąty już pokaz ogierów w historii Śląsko-Opolskiego Związku Hodowców Koni, a czwarty zrealizowany przy bardzo owocnej współpracy z Ośrodkiem Jeździeckim Cichoń Dressage / MM Brothers. Wiele (m.in. komentarze osób bezstronnych) wskazuje na to, że tegoroczny pokaz możemy uznać za szczególnie udany.



▲ Ogier Romans II śl.
(Biegun – Rodezja)

Chyba nie ma sensu opisywać tej części wydarzenia, którą w bardzo dobrej jakości mogą Państwo zobaczyć na własne oczy dzięki sprawnie zrealizowanej transmisji online (teraz – na portalu Clip My Horse), bogatej dokumentacji zdjęciowej, czy też korzystając z katalogu pokazu (polecam odnośniki zamieszczone na końcu artykułu). Myślę natomiast, że strony „Hodowcy i Jeźdźca” to doskonale miejsce, aby pokazać to, co niewidoczne dla oka, czego nie zobaczymy poprzez ekran telewizora lub monitora. Mam na myśli przekaz trochę innej natury – relacje i emocje ludzi i koni, zakulisowe ciekawostki, a kto wie, czasami może nawet intrygi.

Atrakcyjność opisywanej tu imprezy oparta jest na kilku istotnych filarach – o tyle ważnych, że stanowią one (a w każdym razie powinny) fundament całego naszego związkowego „jeststwa”.

Ludzie

Rozpoczynam od ludzi, nie od koni, bo to ludzie stanowią istotę tej organizacji. Rzecz w tym, że to ludzie zjednoczeni jedną pasją – końmi – stanowią „związek”. To ludzie swoją dobrą wolą ten „związek” spajają, budują i wzmacniają, i to ludzie są w stanie wysadzić go w powietrze.

Pokaz w Radzionkowie, czy też pokaz na Partynicach, to przykłady budowania. Impreza w Radzionkowie udała się, bo była organizowana przez ludzi wzajemnie wspierających się i szanujących, choć przecież również rywalizujących. „Ekipa ślonzoków” – dolnośląska, „ekipa ślonzoków” – śląsko-opolska, „ślonzoki z Mazowsza” (jakkolwiek dziwnie by to nie zabrzmiało), hodowcy i właściciele koni ras szlachetnych, kuców czy koni zimnokrwistych – wszyscy tego dnia grali do jednej bramki. Ogromne wrażenie, poza dobrą wolą i otwartością, zrobiła na mnie ich pasja, którą widziałem w oczach, w każdym geście. Obserwuję ją na co dzień, ale w tamten zimowy dzień była dla mnie szczególnie widoczna. Każdemu, niemal bez wyjątku, zależało na tym, aby to przedsięwzięcie się powiodło.

W tym miejscu chciałbym szczerze podziękować całej ekipie presterów i prowadzących pokaz (to „goście” w bordowych sweterkach). Pogratulować im niezwyklej fachowości i wyczucia przy prezentacji i prowadzeniu koni. Dbałości o każdy szczegół i ogromnego zaangażowania. Równie duże wrażenie zrobili na mnie pracownicy i jeźdźcy ze Stadniny Koni w Janowie Podlaskim, z którymi miałem okazję porozmawiać dopiero po pokazie, w stajni. To, w jaki sposób opowiadali o janowskich koniach, o swojej pracy z nimi, czy też o całej logistyce występu na pokazie, uświadomiło mi, co kryje się za jakością prezentacji pięknych koni małopolskich przywiezionych przez stadninę na nasz pokaz.

Pozwólcie mi proszę na jeszcze jedno spostrzeżenie. Poziom prezentacji i pielęgnacji koni, reprezentowany przez hodowców i właścicieli koni rasy śląskiej, nie jest już chyba dzisiaj żadnym zaskoczeniem. Bardzo chciałbym natomiast zwrócić Państwa uwagę na relacje łączące tę grupę hodowców. Niezależnie od realnej, naturalnej rywalizacji toczącej się od lat – zwłaszcza pomiędzy mocno zintegrowanymi w ramach swoich okręgów grupami hodowców na Dolnym i Górnym Śląsku – ludzie ci, także z udziałem hodowców z innych części Polski: rejonu łódzkiego, zielonogórskiego, Wielkopolski, Mazowsza i innych, stanowią pełną wzajemnego szacunku „ekipę”. Przejawy wsparcia można bez trudu dostrzec na imprezach, takich jak pokaz radzionkowski, ale także na czempionatach, czy też w codziennym terenowym życiu.

Ogierzy

Prawdziwi aktorzy sobotniego widowiska. Blisko 50 doskonale zaprezentowanych i wypielęgnowanych koni. Większość prezentowana w ręku i ruchu luzem, część w pokazach użytkowości. Myślę, iż nie będzie przesadą stwierdzenie, że każda grupa koni reprezentowana była przez interesujące ogierzy, charakteryzujące się bardzo dobrym typem rasowym, eksterierem oraz użytkowością.

Pomimo obaw, dobrze sprawdziła się formuła krótkich pokazów użytkowości. Skorzystali z nich zwłaszcza właściciele ogierów ras szlacheckich, bardzo fachowo prezentując je w występach ujeżdżeniowych i skokowych, okraszonych profesjonalnymi komentarzami.

Wielkie brawa dla rycerskiej ekipy „Króla Zdzisława I” (Zdzisława Włodka) za niezwykle zabawny, ale dobrze przygotowany i zawodowo przeprowadzony, pokaz quasi-historyczny. Ale cóż się dziwić – dla silnej grupy z Pniowca to już bodaj trzeci spektakl podczas pokazów w Radzionkowie. Nie przesadzę chyba bardzo stwierdzeniem, że jest to ich znak firmowy wśród hodowców koni ras zimnokrwistych w Polsce. Brawa dla pięknych, doskonale przygotowanych ogierów: MASSIV ard.szw. (Elegant ard. – Brokita ard. / Vebend ard.szw) i TAUPE z (Grom z – Tajga z / Blajk z), prezentowanych przez Krystiana Kotulę.

Tego dnia z całą pewnością powody do radości mieli miłośnicy ko-

▼ **Ogier Uricello hol. (Uriko I – Nirvana V) pod Sławomirem Szlachtą**



ni rasy śląskiej. Rasa ta reprezentowana była przez 30 ogierów – świetnych pod względem typu, pokroju, a w wielu przypadkach także ruchu, choć zróżnicowanych wiekowo. Mogliśmy oglądać reproduktory, które ledwie cztery miesiące wcześniej zostały zakwalifikowane do rozrodu, ogierzy w sile wieku – często chwilę po weryfikacji bonitacji, a tak-



▲ **Ogier Massiv ard.szw. (Elegant – Brokita), Król Zdzisław I (Zdzisław Włodek) oraz rycerze: Kazimierz Kukowka i Zbigniew Mazur**



▲ **Ogier Caroly old. (Calido I – Cora) prezentowany przez Michała Cichonia**

że stałych bywalców, bez których taki pokaz byłby trochę jakby niekompletny (tu wyrazy uznania również dla małopolskich weteranów – ogierów Krym i Aspan). Wrażenia, jak słyszę zewsząd, niezwykle pozytywne, ale wśród komentarzy niejednokrotnie przewijało się jedno spostrzeżenie, a mianowicie, iż w tej naszej śląskiej rasie „towarzystwo” mocno posiwiato. Wieść ta się po kraju naj-



▲ **Ogier Eckermann sch.warm. (Indygo – Saphira), powożący Marek Morawiec, luzak Anna Madzia**

prawdopodobnie rozniosta, na dowód czego dnia pewnego, w całkiem niemłody już wieczer, zadzwonił do mnie znany zakopiańczyk, z pytaniem: – *A powiedzciez mi, z kierego to łogiera, jako prawił dyrektor Dąbrowski ojcu memu, hen tam w przeszłości, przysła ta siwizna ku naszym ślązakom?* (z góry przepraszam wszystkich górali – cytuję z pamięci, tak jak tę cudowną góralską gwarową wypowiedź zapamiętała moja ceperka głowa). Jak się później okazało, winowajcą poszukiwanym w tej zabawnej historii okazał się ogier Orkisz xx – pradziadek ze strony ojca ogiera ECKERMANN sch.warm. (Indygo śl. – Saphira sch.warm. / Valerius sch.warm.) prezentowanego na pokazie.

Pisząc o ogierach rasy śląskiej, nie sposób nie wspomnieć o eleganckim pokazie zaprzęgowym z udziałem wspomnianego ogiera Eckermann. Była to jedna z niewielu okazji, aby zobaczyć w zaprzęgu tego ciekawego konia, reprezentującego, tak ważną dla rasy, obcą krew. Wyrazy uznania i podziękowania kieruję do pana Marka Morawca, który wykonał wiele pracy, aby ogiera tego do pokazu przygotował.

Mamy nadzieję, że spotkamy się w Radzionkowie za dwa lata, ale wcześniej oczywiście w 2022 r. podczas pokazu ogierów na Partynicach. Przypominę, że od ubiegłego roku wdrożyliśmy dobrze sprawdzającą się koncepcję naprzemiennego organizowania pokazów ogierów wspólnie z Dolnośląskim ZHK we Wrocławiu.

Dziękujemy współorganizatorom – ośrodkowi Cichoń Dressage za gościnę i stworzenie fantastycznej oprawy dla tego ważnego przedsięwzięcia, a także za świetną współpracę. Mamy wiele sygnałów, że nasi goście czuli się w Radzionkowie jak u siebie w domu.

Dziękujemy ponadto wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tego spotkania! ■

Materiały multimedialne:

<https://www.facebook.com/SOZHKKatowice>

<https://www.facebook.com/clipmyhorsepolska/videos/4070884729588204/>

<https://youtube.com/playlist?list=PLfNYHqYGXwXo8WwIk-Bsk6BuHepgzANYKU>